

Poznań, 11 lutego 2020 roku

dr hab. Krystyna Pieniążek-Marković, prof. UAM

Instytut Filologii Słowiańskiej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej

dr Ewy Szperlik *Chorwacka (nie)pamięć o Jugosławii. Przemilczenia, pominięcia i odpamiętanie w prozie chorwackiej po roku 1991*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019

Dr Ewa Szperlik, od 2008 roku zatrudniona w Instytucie Filologii Słowiańskiej UAM (na stanowisku adiunkta do 30 września 2018 roku, obecnie na stanowisku starszego wykładowcy) jest absolwentką slawistyki (filologia chorwacka i serbska) na UAM w Poznaniu. Pracę magisterską pisaną pod opieką prof. Bogusława Zielińskiego pt. *Wokół prozy fantastycznej Gorana Tribusona* obroniła w roku 2003, natomiast w roku 2008 uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa na podstawie rozprawy *Recepcja i realizacja poetyki socrealizmu w prozie chorwackiej i łużyckiej*, napisanej także pod opieką naukową prof. Bogusława Zielińskiego. Poszerzając swoje pola zainteresowań badawczych o obszar literatur łużyckich, posiadała także znajomość języka górnołużyckiego. W dorobku podoktorskim skupiła się na współczesnej literaturze chorwackiej, jest badaczką znaną w środowisku i cenioną, o czym świadczy choćby powołanie jej na recenzenta przez czasopismo „Slavia Meridionalis” oraz chorwackiej pracy zbiorowej wydanej w Puli. Jest autorką 33 artykułów naukowych (z czego 28 wydała po doktoracie) oraz współredaktorką pracy zbiorowej. Czynnie uczestniczy w życiu naukowym, wykazując się imponującą aktywnością konferencyjną (łącznie 39 krajowych i zagranicznych), sama współorganizowała cztery z nich (tak pisze w autoreferacie na s. 15, jednak w załączniku wymienia pięć). Przebywała na stypendiach w Lipsku, Zagrzebiu, Budziszynie, Dubrowniku. Wypromowała 27 licencjatów, recenzowała prace licencjackie i magisterskie, była promotorką pomocniczą w przewodzie doktorskim Pauliny (Kudzin) Jansen.

Ewa Szperlik prowadzi zajęcia (konwersatoria, seminaria, wykłady) aż z trzynastu przedmiotów, przewidzianych w programie studiów filologii chorwackiej, serbskiej oraz bałkanistyki. Jest opiekunem praktyk studenckich. Uczestniczy w działalności popularyzatorskiej i promowaniu kultury Chorwacji (wykłady, spotkania autorskie, promocje,

tłumaczenia itp.). Zawodowa biografia habilitantki mówi zatem o osobie aktywnej, podejmującej wyzwania naukowe, dydaktyczne oraz popularyzatorskie.

Ocena osiągnięcia naukowego

Książkę Ewy Szperlik *Chorwacka (nie)pamięć o Jugosławii. Przemilczenia, pominięcia i odpamiętanie w prozie chorwackiej po roku 1991*, poświęconą tematom zakazanym w oficjalnym dyskursie Jugosławii i zgłoszoną jako główne osiągnięcie naukowe, oceniam jako pionierskie i znaczące dokonanie badawcze. Wnikliwemu oglądowi autorka poddaje bolesne doświadczenia i różnorodne formy indywidualnych zmagania Chorwatów ze spuścizną NDH i socjalistyczną (totalitarną) rzeczywistością. Rozprawa dotyka niezwykle delikatnych kwestii, i to z wielu powodów. Po pierwsze zajmuje się zjawiskami, które w czasie istnienia Jugosławii stanowiły temat tabu jako naruszające prezentację bohaterskiego obrazu wyzwoliciela-partyzanta, nieskazitelnego przywódcy Broza Tity, Chorwata-ustaszy, a także idylliczny wizerunek braterskiej Jugosławii. Te utrwalone w oficjalnej narracji „portrety” autorka konfrontuje z jednostkową prawdą, wyłaniającą się z chorwackich tekstów autobiograficznych opublikowanych po 1991. Większość z nich powstała dopiero w pojugosłowiańskiej rzeczywistości, inne zostały wznowione, gdyż pierwsze wydania uległy zniszczeniu przez cenzurę, były drukowane na emigracji, a jeszcze inne od kilkadziesiąt lat czekały na publikację. W nowej rzeczywistości możliwe było przełamanie obowiązku milczenia. Wtedy również Chorwaci na nowo definiują swoją tożsamość, w tym w oparciu o wydarzenia dotąd przemilczane, a teraz przywracane zbiorowej pamięci. Autorka staje zatem wobec trudnego zadania artykułowania wiedzy „innej”, przeciwhistorii (Paul Connerton, Hanna Gosk) zmuszającej do rewizji upraszających i wielokrotnie niesprawiedliwych dla Chorwatów ocen ich jednostkowego i zbiorowego postępowania, jak np. kolektywna odpowiedzialność za NDH czy utożsamienie całej powojennej chorwackiej emigracji z członkami i zwolennikami ruchu ustaszowskiego.

Po drugie, badacz musi zachować ostrożność, by nie wpaść w pułapkę podziału na dyskurs jugonostalgiczny, jako głównie lewicowy vs. dyskurs obnażający prawdę o Jugosławii, jako chorwacki prawicowy/konserwatywny, bądź na ponadnarodowy vs. nacjonalistyczny. Autorce udaje się uniknąć tej pułapki. Zajmują ją także narracje destrukcyjne o komunistycznej Jugosławii, których autorami są komuniści (najczęściej dysydenci występujący przeciwko decyzjom Tity).

Po trzecie, sięgając do tekstów literackich, po świadectwa detabuizowania i przywracania pamięci o tematach zakazanych, badacz musi podchodzić ze szczególną uwagą do przedstawianych w literaturze faktów i unikać utożsamiania prawdy osobistej autora z prawdą obiektywną – to problem, do którego jeszcze powrócę. Literatura autobiograficzna, stanowiąca podstawę rozprawy, zawsze przecież do pewnego stopnia podlega fikcjonalizacji oraz rozmaitym zabiegom stylizacji, hiperbolizacji bądź tabuizacji. Poetologiczne aspekty omawianych utworów pozostają jednak na marginesie zainteresowań autorki, skupiającej uwagę na problemowej/treściowej warstwie, z której wydobywane są miejsca wypełniające białe plamy w kolektywnej pamięci Chorwatów.

Po czwarte, zdetabuizowane tematy, o których mowa w książce, dotyczą traumatycznych, granicznych doświadczeń, cierpienia zbiorowości i jednostek, mordów, wypędzeń, prześladowań, fizycznego i psychicznego znęcania, tortur, dyskryminacji itp. Trzeba wykazać się wyjątkową odpornością psychiczną, żeby przebrnąć przez tysiące stron świadectw i opisów cierpienia. Dr Ewa Szperlik rzetelnie wykonała tę trudną, obciążającą pracę, uporała się ze świadectwami, autobiografiami, wspomnieniami, literaturą piękną, przestudiowała dyskurs pamięciologiczny i przeciwhistoryczny nurt badań. Rezultatem tych wysiłków jest pierwsza tego typu monografia w badaniach kroatystycznych i szerzej – jugosławistycznych. Tylko wybrane tematy z podjętych w książce doczekały się już opracowań (więcej uwagi poświęcono Nagiej Wyspie, socjalistycznej codzienności, znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszy się np. problem losów Niemców naddunajskich), lecz nawet one nie miały dotąd ujęcia syntetyzującego, którego autorką jest właśnie Ewa Szperlik.

Uwaga dr Szperlik koncentruje się wokół pięciu zagadnień przemilczanych: losy chorwackiej emigracji po II wojnie światowej (I rozdział), Bleiburg i marsze śmierci (II rozdział), los Niemców naddunajskich (III rozdział), obozy ustaszowskie (IV rozdział), Archipelag Nagi (V rozdział), socjalistyczna codzienność (VI rozdział). Rozdziały poprzedzone są obszernym wprowadzeniem, zarysującym chorwacką rzeczywistość w czasach Jugosławii, jej dzieje i codzienność widziane z perspektywy mieszkańca Chorwacji, ze szczególnym naciskiem na rozbieżność między oficjalną, i jedynie słuszną wówczas, opowieścią kreowaną przez ideologów systemu a „prawdą życia”, doświadczeniami Chorwatów i lukami w oficjalnej wersji wydarzeń dotyczącej zwłaszcza II wojny światowej i rozliczeń z przegranymi.

Rozdział I, *Lęk przed „krwawym potopem”. Jugosławia Tity z perspektywy chorwackiej emigracji politycznej*, porusza wrażliwy i bolesny temat chorwackiej emigracji

po II wojnie światowej i jej ocenę przez komunistyczne władze (zrównanie wszystkich emigrantów ze zwolennikami Ante Pavelicia). Emigranci – cenzurowani, przemilczani, napiętnowani w nowo powstałym kraju – za granicą kontynuowali dotychczasową działalność literacką, artystyczną, kulturalną. Szczególną rolę odgrywało w tym względzie (działające obok innych emigracyjnych chorwackich wydawnictw czy stacji radiowych) jeszcze przedwojenne czasopismo „Hrvatska revija”, wydawane najpierw w Zagrzebiu, a po wojnie publikowane w Buenos Aires i następnie w Barcelonie. Autorka nawiązuje do jego krajowej historii, wymienia poruszaną na jego łamach problematykę, już poza ojczyzną, problematykę, która wypełniała lukę historycznej narracji w Jugosławii, oraz przybliża sylwetki redaktorów i autorów – słabo znanych, czy wręcz nieznanych (także dla mnie). Tymczasem, jak dowiaduję się z rozprawy, były wśród nich postaci wielkiego formatu jak np. Luka Brajnović, którego postawa zainspirowała władze Uniwersytetu Nawarra (gdzie wykładał) do ustanowienia nagrody jego imienia. Do zagadnień obecnych w periodyku „Hrvatska revija”, informuje rozprawa habilitantki, należały analiza sytuacji w kraju, krytyka rządów Tity, jugosłowiańskiego totalitaryzmu, los i proces biskupa Alojzije Stepinaca, Jasenovac, marsze śmierci, Bleiburg.

Habilitantka przypomina znaczenie stosowanego wobec emigracji terminu *Iseljena Hrvatska* – Chorwacja przesiedlona/wysiedlona, utożsamiana z ojczyzną zastępczą. Łamie wyobrażenia o spokojnej egzystencji na emigracji, wydobywa informacje o życiu w strachu, działalności tajnej policji, agentach UDBy, szpiegowaniu, morderstwach, intrygach. Diaspora interesowała się bowiem represjami w kraju, Nagą Wyspą, działalnością antykościelną i antyklerykalną (w kraju i za granicą), konsekwencjami podpisania protokołu między Watykanem i Belgradem. Walorem tego rozdziału jest rekonstrukcja stosunku Chorwatów do obu Jugosławii (na przykładzie relacji Kljakovicia), NDH jako reżimu rozprawiającego się nie tylko z Serbami i Żydami, ale także z Chorwatami (masonami, zwolennikami Vladka Maćeka, deklarującymi się jako Jugosłowianie, lewicą, komunistami itp.). Rozdział przynosi znaczną ilość nowych informacji. Wydobywa utrwalone w chorwackim imaginarium i funkcjonujące już w czasie SHS oraz pierwszej Jugosławii opozycje Serb/barbarzyńca/dzikus – Chorwat/ucywilizowany/kulturalny i pokazuje proces dołączania do pierwszego członu opozycji pojęć partyzant/bolszewik. Przedmiotem analizy w tej części pracy są dzieła (a także działalność i sylwetki) Luki Brajnovicia, Gojka Boricia, Jozy Kljakovicia.

Rozdział II, *Literacki obraz pamięci o Bleiburgu i zbrodniach partyzanckich na tle chorwackiego imaginarium martyrologicznego*, dotyczy wydarzeń z maja 1945 roku, które

miały miejsce na granicy słoweńsko-austriackiej w miejscowości Bleiburg i stanowiły szczególnie pilnie strzeżoną tajemnicę. Jawne wypowiedzi o tamtych wydarzeniach możliwe były dopiero w latach 90. Ewa Szperlik odkrywa je zarówno w powieściach fikcyjnych o charakterze autobiograficznym (Marino Zurl, *Truba za Bleiburg*; Mirko Sabolović, *Na istoku zapada*; Ivan Aralica, *Četverored*), jak i w tekstach wspomnieniowych/autobiografiach (Ivan Ott, *Ukradeno djetinjstvo. Bleiburg – tragedija koja ne prestaje boljeti*; Slavica Kumpf, *Pod znakom križnog puta*; Branimir Kovačević, *Suza za Bleiburg, Plavi dječaci, Ljudi moga vremena. Suza za Bleiburg 2*, Filip Ćorlukić, *Moja sjećanja na minulo stoljeće*). Wspomnienia o Bleiburgu, wpisujące się w martyrologiczną chorwacką narrację narodową, autorka nie tylko rekonstruuje, ale poddaje krytycznemu osądowi, zwracając uwagę na mocne zabarwienie ideologiczne. We wspomnieniach tych, koncentrujących się na barbarzyństwie partyzantów, represjach komunistycznego terroru, ludobójstwie, „drodze krzyżowej” i „zdradzie Brytyjczyków”, dochodzi bowiem do „neutralizowania” lub pomijania oceny NDH i zbrodni ustaszowskich, dominuje natomiast wątek mówiący o krzywdzie, złym momencie historycznym. Z godnym podkreślenia, cennym (niezbędnym) badawczym dystansem habilitantka dostrzega złożoność procesu odpamiętania, wskazuje na ideologiczne uwikłanie pamięci o Bleiburgu i zagrożenia z tym związane. Rozdział przynosi także istotne i mało znane informacje na temat innych miejsc straceń, realiów dotyczących marszów śmierci, obozów dla jeńców (po)wojennych, losu dzieci (sierot po-ustaszowskich). W omawianych powieściach, podkreśla autorka, akcent położony jest na cierpienia przypadkowych ofiar (muzyk i aktor), a we wspomnieniach głos oddany jest dzieciom, w rezultacie czego w tekstach tych wyeksponowany został aspekt Bleiburga jako miejsca martyrologii całego narodu, zwłaszcza niewinnych, a nie miejsca rozrachunku z ustaszami – to szczególnie ważne kwestie dla chorwackiego dyskursu pamięciologicznego i tożsamościowego, a autorka umiejętnie je eksponuje.

W rozprawie zabrakło jednak rozważań dotyczących konsekwencji zastosowanej w relacjach perspektywy dziecka, choć to przecież niezwykle istotne, pozwala ona bowiem uniknąć uruchomienia dzisiejszej wiedzy, perspektywy i refleksji dorosłego oraz oceny wydarzeń. Zwerbalizowanie faktu, że mamy do czynienia z autorską grą szczerością i naiwnością dziecka, być może doprowadziłoby do weryfikacji tezy, że „dyskurs autobiograficzny cechuje naturalna szczerość” (s. 110), raczej gra szczerością stosowana w określonym celu – tutaj: unikanie analizy minionych wydarzeń, dystansu, „obiektywizmu”. Do tych kwestii autorka nawiązuje w artykule *Przeszłość odkrywana zmysłami*, s. 379–380.

Z drobnych uwag: s. 117 przypis 336 „mit o bleiburskim męczeństwie” – dlaczego mit? Zmiana kategoryzacji z faktu historycznego na mit mogłaby zostać szerzej opisana, uzasadniona, nie powinna przejść do przypisu zamykającego rozdział.

Rozdział III, *Jugosłowiańska germanofobia – wypędzenie i prześladowania Niemców naddunajskich*, został opracowany według logicznego schematu: na wstępie przedstawiony jest rys historyczny dotyczący losów Niemców naddunajskich w Jugosławii, zwłaszcza zaś w Chorwacji, obarczonych zbiorową odpowiedzialnością za II wojnę światową i prześladowanych przez partyzantkę Tity już w czasie wojny, a następnie prezentowane są literackie świadectwa – zarówno powieści, jak i wspomnienia. Zmową milczenia objęte były takie tematy jak prześladowania, gwałty, mordy, deportacje, wypędzenia z kraju i z domostw, konfiskaty mienia, zamykanie w obozach dla folksdojców, pozbawianie pracy – trwały one do połowy lat pięćdziesiątych, były formą walki narodowowyzwoleńczej i częścią jugosłowiańskiej rewolucji socjalistycznej. Rozdział ten przynosi zatem wiedzę na temat słabo znanej (nie tylko w Polsce) problematyki, która jest już przedmiotem badań (lecz nie literaturoznawczych) w Chorwacji, są one jednak utrudnione – na co zwraca uwagę Ewa Szperlik – ze względu na brak dokumentacji i świadectw. Z opublikowanych dotąd badań autorka korzysta i na nich opiera rys historyczny. Z polskich sławistów temat ten podejmowała jedynie Magdalena Dyras. Ewa Szperlik ma świadomość, że swoimi badaniami wpisuje się w problematykę wykraczającą poza Chorwację i Jugosławię, obejmującą losy wypędzonych Niemców w Czechach, Słowacji czy Polsce, a jej rozprawa stanowi znaczący wkład w te badania. Nieuchronnie temat ten jest związany z problemem przesiedleń na tereny opuszczone przez wypędzonych Niemców, do ich majątków i domów, a tym samym z zagadnieniem nowej tożsamości, nowego etnicznego i kulturowego wizerunku regionów i miast, o czym również jest mowa w tym rozdziale.

Odnutowane w literaturze, „germanofobiczne” działania i traumatyczne doświadczenia zbiorowości i jednostek należących do etnicznej mniejszości Ewa Szperlik analizuje na przykładzie dzieł trzech autorów Theresiji Moho, *Marijanci – djetinjstvo u Hrvatskoj 1928.–1945.*, Zato što noć nema oči; Ludviga Bauera, *Patnje Antonije Brabec, Kratka povijest porodice Weber*; Ivany Šojat-Kuči, *Unterstadt*. Autorka wydobywa także istotny aspekt niechęci wobec Niemców jako Innych/Obcych, porządných, pracowitych.

Zderzenie cywilizacji z barbarzyństwem, w rozdziale pierwszym wyłaniające się z kontrastowania żołnierzy chorwackich (ustaszy, domobranów) z partyzantami i komunistami Tity, tutaj ilustruje zestawienie Niemców naddunajskich (reprezentujących kulturę i

cywilizację) oraz partyzantów (sadystów, złodziei, gwałcicieli, brudasów, którzy w okrucieństwie nie różnią się lub przewyższają ustaszy i czetników).

Omawiany materiał pozostawia jeszcze wiele przestrzeni na dalsze badania, dla których w rozprawie zabrakło miejsca. Wspominam o tym nie dlatego, że brak mi tych wątków, ale dlatego, by podkreślić jak ciekawym materiałem badawczym zajęła się Ewa Szperlik. Gdyby chciała podjąć wszelkie wątki możliwe do podjęcia, każdy z rozdziałów przekształciłby się w oddzielną książkę. W przypadku tego rozdziału na podjęcie czekają np. badania genderowe, feministyczne, które należałoby zastosować w odniesieniu do powieści Šojat-Kuči *Unterstadt* czy Bauera *Cierpienia Antoniji Brabec* oraz badania przestrzeni miasta (jako konstrukt kulturowego). Ponownie pojawia się też niewyeksplorowana badawczo perspektywa dziecka, bohaterowie omawianych dzieł wspominają własne doświadczenia z dzieciństwa – jak w przypadku dyptyku Tereziji Moho – lub ich losy są zdeterminowane przez dzieciństwo pełne tajemnic, przemilczeń, kłamstw, budowania nowej tożsamości. Tożsamość i pamięć z rozprawy Ewy Szperlik wyłaniają się jako konstrukt społeczny i kulturowy (choć autorka nie stosuje tych określeń).

Rozdział IV, *Przemilczane narracje obozowe: Jasenovac i Stara Gradiška*, wnosi nowe odsłony związane z funkcjonowaniem tematów tabu, na przemilczenia w latach 1945–1990 nakłada się manipulowanie pamięcią po 1995 roku, czego rezultatem są wyodrębnione przez Ewę Szperlik dwie linie pamięci: proserbskiej i prochorwackiej, po jednej stronie ofiary NDH, po drugiej ofiary titoizmu; obie – słusznie podkreśla autorka – noszą znamiona ideologizacji i upolitycznienia pamięci, a między nimi nadal toczona jest „wojna pamięci” (s. 164). Habilitantka trafnie zauważa, że na styku serbskiej i chorwackiej pamięci nieobecna jest „pamięć dialogiczna” (Aleida Assman), którą w tym kontekście narodowym, moim zdaniem celnie, nazywa „utopijną”. Przykładem „niedialogicznej pamięci” jest odrzucenie prawdy o chorwackich ofiarach obozów ustaszowskich, niezgoda na ich usytuowanie obok/wraz z ofiarami serbskimi.

Rozdział ten nie odnosi się jedynie do funkcjonowania obozów w okresie II wojny, ale także po jej zakończeniu, autorka odsłania zatem wielowymiarowe tabu, wskazuje na niejasne daty zakończenia funkcjonowania obozów, które po maju 1945 roku prowadzone były przez władze nowego państwa dla nowych przeciwników politycznych. Szuka także odpowiedzi na pytanie o przemilczenia udziału muzułmanów z BiH w szeregach ustaszy i wnioskuje, że odsłona tego faktu zaburzyłaby obowiązującą narrację, że za NDH winę ponoszą wyłącznie Chorwaci.

Autorami analizowanych tekstów wspomnieniowych więźniów obozów Jasenovac i Stara Gradiška są chorwaccy intelektualiści Ilija Jakovljević, Antun Barac, Ante Ciliga, Milko Riffer, Đorđe (Jure) Miliša, krytyczni wobec NDH i Pavelicia, a po wojnie prześladowani przez nowe władze i objęci cenzurą. Z tekstów autorka wydobywa ciekawe wątki: o filosemickim (mimo oficjalnego antysemityzmu) charakterze ruchu ustaszowskiego: „Właściwie było to ‘żydowskie ugrupowanie’ wśród Chorwatów, powstałe w roku 1896, którego założycielem był urodzony w Osijeku Żyd Józef Frank” (s. 170); o mentalności klanowej: „Chorwaci dorównują Serbom, ustasze czetnikom i partyzantom” (s. 174 i in.). Walorem tego rozdziału jest pogłębienie badawczego spojrzenia, nie tylko odtwarza obraz obozów, ale też próbuje dochodzić przyczyn, dla których poszczególne autobiografie zostały zakazane a ich autorzy przemilczani, gdzie relacje obozowe rozchodziły się z oficjalnym państwowym dyskursem, mówi szerzej o antyserbskiej polityce NDH (kroatyźowanie serbskich sierot, katolicyzowanie); przedstawia również sylwetki dysydentów. Wiele uwagi poświęca cenzurze i autocenzurze w Jugosławii, formom jej funkcjonowania pomimo braku instytucji. Sądzę, że właściwszym miejscem dla tych informacji byłby wstęp.

Rozdział V, *Złowieszczy Archipelag Nagi – niechciane miejsce (nie)pamięci*, po publikacji Božidara Jezernika *Naga Wyspa* może nie jest odkrywczy dla polskiego czytelnika, jednak ma istotne znaczenie. Pokazuje ciągłość chorwackiej narracji martyrologicznej dotyczącej okresu w ramach Jugosławii i reżimu Tity. Naga Wyspa postrzegana jest przez Chorwatów jako kolejny symbol martyrologii w totalitarnym państwie, rozpoczętej w Bleiburgu i trwającej do końca wojny w 1995 (wojna z lat 1991–1995 jako ostatnie ogniwo w tym łańcuchu). Wspomnienia obozowe wypełnione są refleksjami na temat funkcjonowania państwa i prowadzonej polityki, co autorka słusznie eksponuje nie koncentrując się wyłącznie na fragmentach obrazujących okrucieństwa Archipelagu Nagi, ale ilustrując szerszy kontekst „gułagu Tity” wraz z poobozowym losem skazanych. Również w tym rozdziale wybrzmiewa znaczenie kontekstu historycznego, w którym obozowe narracje wspomnieniowe powstawały (np. Grlić) jako reakcja na wojnę toczoną w latach dziewięćdziesiątych, jako rodzaj przepracowania nowej traumy za pomocą starej. „W nawale nowych tragedii, ocalić od zapomnienia, to co zdarzyło się w czasie II wojny i po niej” (s. 213). W tle opowieści o Nagiej Wyspie zarysowany został opresyjny system państwa, w którym skazańców po zwolnieniu pozbawiano praw obywatelskich, byli „dobrowolne” kierowani na akcje społeczne, nie mogli wrócić do poprzednich miejsc pracy, a nawet w ogóle liczyć na zatrudnienie.

Ważnym wątkiem tego rozdziału są także refleksje poświęcone kobiecym wspomnieniom obozowym i dyskryminacji płciowej w Jugosławii, odczytywanie zagadnienia w kontekście biopolityki (obóz dla kobiet jako miejsce praktykowania biopolityki płciowej) i eksperymentalnej dehumanizacji. W rozdziale tym mocno wybrzmiewa (obecny także we wcześniej omawianych fragmentach) problem specyficznego bałkańskiego okrucieństwa – cecha szczególna Nagiej Wyspy i wyspy Święty Grgur – przekraczającego obozy nazistowskie i sowieckie, związanego z działaniami, które prowadzić miały do *prevaspitanja*, właściwego wychowania moralnego, w którym uczestniczyli współwięźniowie. Ewa Szperlik pisze o wielowymiarowej rzeczywistości Archipelagu Nagi (z jego niezbędnym kontekstem) z wyczuciem, dystansem, wiarygodnie. Nie pomija także przyczyny tabuizowania tej przestrzeni doświadczeń wynikającej z poczucia wstydu i winy byłych więźniów uwikłanych we współudział w poniżaniu i karaniu. Pokazuje mechanizm wiodący do przekształcenia Nagiej Wyspy w miejsce (nie)pamięci. Autorami analizowanych w tym rozdziale wspomnień są Stanislav Janović, Vladimir Bobinac, Mihovil Horvat, Eva Grlić.

Rozdział VI, *Socjalistyczna codzienność w krzywym zwierciadle: Jugosławia – raj utracony?*, dotyczy jugosłowiańskiej codzienności. Można by zatem zadać pytanie, czy nie wyłamuje się z zakresu problemowego rozprawy, mówi bowiem o fasadowości państwa, kryzysach, braku towarów na półkach sklepowych, produkowanych bublach, „totalitarnym kiczu”, bezrobociu, konieczności emigracji zarobkowej itp. problemach znanych częściowo z polskiej rzeczywistości PRL, z wyjątkiem masowej emigracji zarobkowej czy zakupów w ościennych krajach zachodnich, dla nas niedostępnych ze względu na brak paszportów. Cytowana literatura z humorem, ironią i autoironią odnosi się do ówczesnej rzeczywistości, pisana jest z dystansu, bieżące reagowanie na „ciemne plamy” titowskiego konceptu w procesie realizacji, nieustannie budowanej Jugosławii, groziło bowiem tymi samymi konsekwencjami, co wspomnianie Bleiburga, Jasenovca, Nagiej Wyspy. Prawda o codzienności („egzystencjalna prawda”, Ewa Domańska) stanowiła zatem także temat tabu, podobnie jak próby krytyki marszałka czy kultu jednostki. Rekonstruując obraz socjalistycznej Jugosławii (Chorwacji w Jugosławii) Ewa Szperlik zręcznie balansuje pomiędzy ponurą rzeczywistością „dobrowolnych” akcji społecznych, uprawianą biopolityką oraz komizmem, pomiędzy oficjalnym obrazem „krajny szczęśliwości” i „komunistycznej arkadii” balansującej między Wschodem i Zachodem oraz nieustannym kryzysem. Rozdział ten odsłania, co kryło się za fasadą raju z otwartymi granicami, jak przebiegał proces wychowania „socjalistycznego człowieka” od najmłodszych lat, najpierw w szeregach

pionierów, następnie socjalistycznej młodzieży i na końcu Komunistycznej Partii Jugosławii; mówi o procesie ateizacji, zastępowaniu świąt religijnych świętami socjalistycznymi, kreowaniu panteonu nowych bohaterów (Tito, partyzanci, przodownicy pracy).

Autorka powraca tutaj do problemu cenzury, dyktatury, emigracji, pozornej wolności i prześladowań politycznych, Chorwackiej Wiosny, buduje zatem kłamrę bądź dwugłos z rozdziałem pierwszym. Zabieg „ramowania” odzwierciedla się także w odwoływaniu do twórczości autorów cytowanych w partiach wstępnych (Pavličić, Sajko, Tribuson).

We wnioskach (zakończeniu) autorka, odwołując się do klasyków dyskursu pamięciologicznego, definiuje chorwacką kulturę jako kulturę pamięci i traumy (za Tokarską-Bakir), będącej reakcją na przemilczenia, urazy i wpatrywanie się w niegojącą ranę (s. 275). Rekacją na jugosłowiańskie przemilczenia jest też – jej zdaniem – chorwacka postpamięć i trauma drugiego stopnia (LaCapra). Przypomina o roli literatury jako nośnika i kreatora zbiorowej pamięci (Astrid Erll). Z analizowanych dzieł wyłania się obraz Chorwacji wyzyskiwanej, kolonizowanej, „więzionej“ (w obu Jugosławiach), skazanej na funkcjonowanie w opresyjnych systemach. Rozpoznanie te i konkluzje nie budzą wątpliwości, w świetle analizowanych dzieł są trafne i właściwie opisują chorwackie fundamenty pamięci, tożsamości, martyrologii.

Zakończenie wydaje się zbyt rozbudowane i zacierające wnioski, pojawiają się w nim kolejne cytaty z literatury, nowe wątki, w mojej ocenie powinno być bardziej zwięzłe, zdyscyplinowane.

Wątpliwości:

Kontekst historyczny jest niezbędnym tłem dla problematyki przemilczeń i odpamiętania, dlatego autorka słusznie we wprowadzeniu prezentuje rys historyczny Jugosławii, szczególny nacisk kładąc na najważniejsze momenty i okoliczności rzutujące na powolny rozkład państwa Tity „w zasadzie już od chwili jego powstania” (s. 11). Poza przytoczeniem faktów Ewa Szperlik sięga po beletrystykę i odtwarza charakter epoki na podstawie dzieł chorwackich pisarzy: Nady Kesterčanek, Branimira Kovačevića, Gojka Boricia, Dubravka Horvaticia, Pavla Pavličicia, Ivany Sajko, Gorana Tribusona. W ten sposób otrzymujemy „rys historyczny” zdominowany przez subiektywizm, będący efektem fokalizacji, do której autorka nawiązuje na s. 24. Już na tym etapie „obiektywna rzeczywistość historyczna” zastąpiona zostaje narracją jednostkową, subiektywnym obrazem wydarzeń, „mikrohistorią”, historią afektywną. Autorka podąża za Bartoszyńskim, dla którego dzieło literackie to „bezpośrednie źródło historyczne” (s. 24). Można się jednak

zastanawiać, czy mimo wszystko nie należałby się odwołać również do opracowań historyków, socjologów, politologów i czy konfrontacja faktów zanotowanych przez literaturę autobiograficzną z ustaleniami badaczy nie jest konieczna. Autorka deklaruje, że nie jest jej celem dociekanie prawdy historycznej, choć właśnie historia (to nic, że z przedrostkami „przeciw” i „mikro”) jest przecież „bohaterką” jej książki. Unikanie konfrontacji z opracowaniami historycznymi niekiedy skutkuje brakiem podania źródeł, z których czerpane są dane: skąd np. znane są tajne powojenne organizacje chorwackiej młodzieży (s. 12); dane zawarte w przypisie 35; skąd czerpane są określenia Brajnovicia (s. 40); skąd dane o zamordowaniu 30 Chorwatów przez UDBę? (s. 45); na s. 36: „dokumenty potwierdzają” – jakie dokumenty?;

Rys historyczny przedstawiony jest we wstępie na kilkunastu stronach (11–22), właściwie wyłącznie w odwołaniu do tekstów literackich, bez klucza autobiograficznego czy pamięciologicznego (raz pojawia się Pierre Nora), a potem w jednym akapicie na s. 25 spotykają się Mieke Bal, Astrid Erll, Aleida Assman, Norman Davies, Eric Hobsbawm, Edward Thompson, Wilhelm Dilthey, Magdalena Saryusz-Wolska. Czytelnik oscyluje zatem pomiędzy niedosytem i nadmiarem terminologii, odwołań, koncepcji. Ta cecha pisarstwa Ewy Szperlik obecna jest także w innych partiach książki i niektórych jej artykułach.

Pewnym niedostatkim wstępu jest powierzchowne potraktowanie metodologicznych podstaw rozprawy. Jest to świadomy wybór autorki, która w autoreferacie pisze, że ze względu na rozległość „badań i opracowań, wynikłych z *memory boom*”, objętość książki i pragnienie uniknięcia powtórzeń ograniczy się do stosowania „podstawowych i utartych już pojęć” (Autoreferat, s. 3). Za zbyt ogólnikowe uznaję jednak stwierdzenia: „Obok wykorzystania podstawowych instrumentów badawczych z obszarów studiów nad pamięcią nieodzowne okazało się również silne zaakcentowanie mikrohistorii (‘małe światy zwykłych ludzi’), w rozumieniu Ewy Domańskiej, jako ‘historii alternatywnej’ w ramach ‘nowej historii kulturowej’ [...]. Za efektywnie wykorzystany w badaniach uznaję również zwrot narratystyczny (Roland Barthes, Hayden White, Martin Kreiswirth)” (s. 8–9). Mój niedosyt wzmaga odesłanie, w przypisie (nr 6) do ostatniego zdania z cytatu, jedynie do tekstu Burzyńskiej *Idee* [nota bene: w książce jest *Idea* – K.P.M.] *narracyjności w humanistyce* zamiast do prac przywołanych teoretyków, historyków, filozofów. Brakuje mi także we wprowadzeniu eksplikacji własnego stanowiska badawczego wobec fundamentalnego dla rozprawy autobiografizmu, odniesień wydawałoby się nieodzownych do paktu autobiograficznego i referencjalnego Philippe’a Lejeuna czy trójkąta autobiograficznego

Czerwińskiej. Jestem przekonana, że powinna też jasno wybrzmieć świadomość stylistycznej, formalnej, poetologicznej specyfiki tekstów autobiograficznych, ich artystycznej kreacji (konwencji, „sztuczności”), nawet jeśli autorka postanawia nie zajmować się tymi aspektami dzieła i skupić wyłącznie na warstwie problemowej.

Istotne z punktu widzenia metodologicznego informacje pojawiają się rozproszone w pracy, a powinny być jasno przedstawione we wprowadzeniu. Zaliczam do nich właśnie stosunek do analizowanych autobiograficznych narracji, które – zdaniem autorki – wymykają się zasadom wyznaczonym przez Philippe’a Lejeune’a w koncepcji paktu autobiograficznego „ze względu na brak w nich prawdy obiektywnej w osądzie opisywanej rzeczywistości, którą zastępuje próba autoryzowania historii” (s. 114). Czy rzeczywiście Lejeune mówi o prawdziwej obiektywnej zawartej w utworach autobiograficznych? Raczej o relacji podobieństwa: „Dla autobiografii jest rzeczą niezbędną, aby pakt referencjalny był zawarty i dotrzymywany, ale nie jest wcale konieczne, by rezultat osiągał ściśle podobieństwo. W świetle czytelniczych kryteriów może być on źle dotrzymywany, ale nie przekreśla to referencjalnej wartości autobiografii (Lejeune, s. 43). Kontrakt (między autorem i czytelnikiem dotyczy osoby: autora, narratora, bohatera) „determinuje pewien styl lektury i określone efekty znaczeniowe” (s. 48), nie mówi o obowiązku prezentacji prawdy obiektywnej (Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 5 (23), 31–49, 1975). Nie oczekujemy przecież od autobiografii prawdy obiektywnej, z zasady przekazuje ona prawdę subiektywną, jednostkową. Nie traktujemy autobiografii jako dokumentu, wyniku badań historycznych itp.

Wprowadzenie traktuje o tematach tabu, narzuconych obszarach przemilczeń i prawdach zakazanych, lecz jednoznacznie/precyzyjnie nie wskazuje, które z nich znajdują się w centrum zainteresowania książki, w jakich jej partiach i na podstawie jakich tekstów zostanie zilustrowany proces ich odpamiętywania. Nie poznajemy także kryteriów doboru autorów i tekstów.

Konkluzja na temat głównego osiągnięcia naukowego: Mimo powyższych uwag o charakterze polemicznym wobec przyjętych w rozprawie rozwiązań, mam pewność, że książka Ewy Szperlik jest pionierską i niezwykle ważną pozycją w literaturoznawstwie kroatystycznym (jugoslawistycznym), wkraczającą na nowe obszary badawcze, które wymagają wyjątkowej wiedzy, odczytania, ostrożności, dystansu i krytycyzmu. W centrum jej zainteresowania znalazły się problemy kontrowersyjne, będące przedmiotem nieustannych sporów i wykluczających się interpretacji. Godna podziwu jest odwaga badawcza, z jaką

autorka wchodzi na ten konfliktogenny teren, co rozdział, to nowe „pole minowe” i groźba zarzutów o jednostronność oglądu. Autorka jednak konsewentnie pozostaje przy badaniu jednostkowych minihistorii i z nich wywodzi wnioski na temat chorwackiej pamięci o Jugosławii. Godna podziwu jest rozległość pola badawczego, a również rozległość podmiotowej bibliografii, znajomość prozy fikcjonalnej i autobiograficznej.

Rozprawa Ewy Szperlik jest cennym źródłem wiedzy o Jugosławii i Chorwacji, stanowi znaczący wkład w literaturoznawcze badania nad chorwacką historią i pamięcią. Cieszy się zainteresowaniem szerokiego grona czytelników, jej nakład został wyczerpany i już dodrukowano nowe egzemplarze. Z myślą o kolejnym wydaniu sformułuję **kilka uwag redakcyjnych**, które nie mają wpływu na merytoryczną wysoką ocenę dzieła, będącego podstawą wniosku habilitacyjnego.

Lekturę ułatwiłoby ograniczenie przypisów, wiele z nich z powodzeniem można było umieścić w tekście głównym. Bardzo pomocny byłby wykaz skrótów (zostałyby ograniczone przypisy, a czytelnik nie miałby kłopotu z przeszukiwaniem książki w celu deszyfrowania skrótów).

Termin „pisarze egzylu” wyjaśniony jest jako odnoszący się do osób, które wyemigrowały po rozpadzie Jugosławii i reprezentują jugonostalgiczny nurt (s. 8, przypis 3), podczas gdy w kolejnych rozdziałach termin ten stosowany jest także wobec emigracji po drugiej wojnie światowej.

Wyjaśnienia pewnych terminów pojawiają się z opóźnieniem: chorwatowanie/*hrvatovanje* – bez wyjaśnienia na s. 54, wyjaśnienie obecne na s. 204, ale zbyt wąskie, sprowadzone do przeciwstawiania się serbizacji Boki Kotorskiej. Pełniejszy opis znajduje się w artykule *Zakładnicy zbiorowych iluzji* (przypis 1); „Crna legija” – wyjaśnienie w przypisie na 85, a termin użyty pierwszy raz na s. 82; Informbiurowiec – termin wyjaśniony dopiero na s. 207; Przypis 141 pojawiający się na s. 47 dotyczący *Deklaracji o nazivu i položaju hrvatskog književog jezika* powinien się znaleźć we wprowadzeniu na s. 16 lub w tym rozdziale na s. 35; na s. 56 przywołana jest postać Siby Miličicia, ale kim był, dowiadujemy się dopiero na s. 64.

W rozdziale pierwszym wymieniane są tematy tabu, które stanowiły przedmiot zainteresowania emigracji, wśród nich Jasenovac, biskup Stepinac, marsze śmierci czy Bleiburg. Dla mniej zorientowanego czytelnika zwłaszcza dwie ostatnie kwestie pozostają zagadką do następnego rozdziału. Być może lepszym rozwiązaniem koncepcyjnym byłaby zatem zamiana kolejności rozdziałów.

Powtórzenia: s. 54, 55; przypis 154 i 167, przypis 109 i 184; przypis 19 i 21; przypis 216 i 314; dywizja princ Eugen s. 121, 141 i 142; spalenie egzemplarzy 2 x na s. 184;

Brak precyzji: Kljaković „pochodzący ze Splitu” s. 52, „Chorwat z dalmatyńskiej Zagory” s. 55.

s. 56 w tłumaczeniu na j. pol. termin „Kucovlahów” – raczej Kucowołochów;

Ocena istotnej działalności naukowej

Ewa Szperlik swoje badawcze penetracje koncentruje na literaturze powstałej po drugiej wojnie światowej, wyjątkiem jest artykuł dotyczący chorwackiego romantyzmu. Poza rozprawą doktorską, w której zajmowała się także literaturami łużyckimi i artykułem dotyczącym socrealizmu bułgarskiego, koncentruje się na badaniach współczesnej literatury chorwackiej, incydentalnie sięgając do tekstów innych autorów z obszaru języka bośniackiego/chorwackiego/serbskiego: Danila Kiša, Mirka Kovača, Nenada Veličkovića, Almy Lazarevskiej. Doskonale wpisuje się w przestrzeń badawcze wyznaczone przez aktualnie inspirujące zagadnienia, którym poświęcane są tematy konferencji. Habilitantka wyjątkowo aktywnie bierze udział w konferencjach i publikuje teksty w recenzowanych zbiorach pokonferencyjnych (niekiedy materiały pokonferencyjne zamieszczane są w czasopismach, jak „Studia Slavica” (Opole), „Studia et Documenta Slavica” (Opole) czy „Slavica Wratislaviensia”. Tego rodzaju publikacje – krajowe i zagraniczne (Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Niemcy, Czechy) – przeważają w jej dorobku. Ma jednak na swym koncie również publikacje w innych czasopismach: „Književna istorija” (Belgrad), „Sor@pis” (Lipsk), „Poznańskie Studia Slawistyczne”, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia”.

Kręgi zainteresowań tematycznych Ewy Szperlik są rozległe i oscylują pomiędzy chorwacką prozą fantastyczną, socrealizmem (chorwackim, łużyckim, bułgarskim), cielesnością, starością, płcią, kobiecością, tożsamością, podmiotowością, pogranicznością, pamięcią, jugonostalgia, emigracją, intersemiotycznością, oniryzmem, autobiografizmem, tabu, przemilczeniami, odpamiętaniem. Swoją badawczą uwagę objęła socrealizm, slawońskie piśmiennictwo (anty)wojenne, literaturę emigracyjną oraz większość współczesnych chorwackich pisarzy: Slavenkę Drakulić, Dubravkę Ugrešić, Gorana Tribusona, Miljenka Jergovicia, Damira Miloša, Vesnę Bigę, Ivanę Simić Bodrožić, Dražena Ilinčicia, Norę Verde, Borisa Dežulovicia, Adę Mandić-Beier, Davora Špišicia i in. Tak pokaźna przestrzeń badawcza, tak doskonała znajomość współczesnej literatury (nie tylko chorwackiej) budzi szacunek.

Podjęcie kolejnego tematu badawczego autorka zawsze łączy z doбором właściwej metodologii badań. Cechą jej naukowego pisarstwa jest wierność badanym tekstom literackim oraz wysoka świadomość metodologiczna. Choć bywa, że odautorska narracja ginie w natłoku cudzych myśli i cytatów, także cytatów analizowanego dzieła, pozostawianych bez komentarza (np. *Staruszka w skąpym bikini albo „strach przed Babą Jagą” w utworze Dubravki Ugrešić* Życie jest bajką; *Zapiski z „Miasta Umarłych”...*). Nadmierne nagromadzenie cytatów, terminów, określeń, myśli, koncepcji innych badaczy przytłacza główny wywód. Ma dowodzić orientacji autorki, ale utrudnia lekturę. Zdarza się, że cały aparat metodologiczny i kontekstowy przywołany jest w niewielkim fragmencie, później zaś przemawiają tylko teksty literackie. Autorka zbyt często posługuje się cytatem na zamknięcie swoich tekstów zamiast sformułować własne wnioski, to wręcz maniera, nad którą warto popracować. Ten rodzaj kończenia własnego wywodu nie jest niedopuszczalny, jednak nie może zastąpić wniosków autora, co dostrzegłam w większości artykułów: *O prekoračivanju granica nacionalnih književnosti. Casus: Mirko Kovač; Mirko Kovač w kanonie współczesnej literatury chorwackiej?...*; *Bośnia i Dalmacja jako przestrzeń tożsamości hybrydycznej; Przeszłość odkrywana zmysłami...*; *„Międzyświaty”, zaułki i przestworza; Gorana Tribusona (nie)sentymentalna podróż po Jugosławii...*; *Ispričaj mi svoju priču; Przodownicy, partyzanci i kobiety na traktorach...*; *Opisać wojnę?...*; *Između Bosne, Dalmacije i Zagreba – Jergovićevih junaka „život u kolodvorskoj čekaonici”*; *Zapach i kolor słów, czyli o próbach intersemiotycznego przekładu...*; *Gastarbeiter, włóczęga, inteligent – postaci emigrantów w chorwackiej prozie przełomu XX i XXI wieku; O fantastičnoj prozi Gorana Tribusona*). Również w zakończeniu książki o chorwackiej (nie)pamięci głos oddany jest innym (Ugrešić), a ostatnie zdanie opatrzone jest przypisem.

Habilitantkę wyróżnia odwaga w podejmowaniu nowych tematów, co znajduje odzwierciedlenie nie tylko w nadprzeciętnej aktywności konferencyjnej, ale – jak w przypadku doktoratu oraz monografii i artykułów „okołohabilitacyjnych” – także tych, które sytuują się na marginesie literaturoznawczych zainteresowań. Należy do nich cykl artykułów poświęconych socrealizmowi, którym poza Ewą Szperlik nikt z polskich kroatystów nie poświęcił uwagi. Należy do nich recenzowana powyżej monografia oraz artykuł *Zakładnicy zbiorowych iluzji* – o nieznanych autorach wymazanych z pamięci i egzystencji (Zlatko Milković), niewinnie skazanych na wieloletnie więzienie (Zvonimir Remeta), prześladowanych przez wiele dyktatur („chorwacki poprzednik Sołżenicyna” Ante Ciliga).

Ostatnie jej badania, dotyczące tematów tabu i odpamiętania wiążą się kolektywną i jednostkową traumą i cierpieniem, które jest obciążające również dla badacza. Z podziwem śledzę badawczą konsekwencję Ewy Szperlik podejmującą ważne i złożone zagadnienia badawcze dotyczące chorwackiej historii i pamięci, której medium jest literatura autobiograficzna. A że jeszcze wiele pozostało do zrobienia na tym gruncie, wierzę, że dalsze badania habilitantki wypełnią inne luki badawcze i tematyczne.

Oceniając dorobek naukowy Ewy Szperlik z przekonaniem **konkluduję, że spełnia on wymogi** stawiane kandydatom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego, który będzie formalnym potwierdzeniem jej badawczej samodzielności i **wnoszę o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego**. Rozprawa habilitacyjna stanowi poważne osiągnięcie naukowe, jest pionierska, wypełnia badawczą lukę, poszerza wiedzę o chorwackiej literaturze, historii oraz pamięci i w pełni spełnia wymogi określone Ustawą oraz przewidziane w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Krystyna Pieniążek-Marković

K. Pieniążek-Marković